

(Dalszy ciąg nastąpi).

swoją dłoń wówczas, gdy godność jego i prawo były obrażone, czy lud ten ścierpi taki rząd, od którego kraj może oczekiwać więcej podobnych upokorzeń. Gdyby parlament obradował, godzinny gabinet Giolittiego byłby policzone. W podobnym tonie odzywa się większość dzienników włoskich.

Pod tytułem „Francia, Rosya i trójczy zmiernie” ogłosił tniami dniami dobrze znany politycznemu światu p. Geffcken b oszrę o treści politycznej. Pomimo dawnych uraz do ks. Bismarcka, były dyplomata mówi w niej z wielkiem uznaniem o polityce zagranicznej dawnego kanclerza, prowadzonej teraz w dalszym ciągu przez hr. Caprivię i hr. Kalnokyego. Geffcken podziela zdanie wyrażone przez pułownika angielskiego Maurice, iż trójprzymierze, jakkolwiek pod względem siły zbrojnej niższe jest od Francji i Rosji, to przecie jakością armii znacznie przewyższa galicko-kozacki sojusz. Sojusz ten zresztą właściwie nie jest sojuszem, jest to tylko *ein Duett der Aggressiven*. Nie mniej jak sześciu rosyjskich monarchów: Piotr Wielki, Elżbieta, Paweł, Aleksander I, Mikołaj I i Aleksander II, starało się o urzeczywistnienie fantomu rosyjsko francuskiego przymierza ku celom zaczepnym; wszystkie te starania były nadaremne. Napoleon III w mowie tronowej z d. 2 marca 1854 r. w przeddzień wojny krymskiej wypowiedział te pamiętne słowa: „Francia ma może jeszcze więcej interesu niż Anglia w tem, aby wpływ Rosji nie rozszerzał się bez przeszkody ku Konstantynopolowi; panować nad Konstantynopolem znaczy tyle, co panować nad morzem Śródziemnem, obmywającą przystań mil francuskich wybrzeży. Od stuleci każdy narodowy rząd we Francji miał ten sam cel na oku.” Stosunek Rosji do Francji w chwili obecnej nie jest niczem innem, jak tylko flirtem. — W roku 1875 oświadczył Geffckenowi ks. Gorczakow, że Rosji zupełnie jest wszystko jedno, czy Alzacja będzie francuską czy niemiecką. Podobnie miał się wyrazić car w Kilonii wobec cesarza Wilhelma II. W dalszym ciągu broszury omawia Geffcken kompromitację rosyjskiego urzędu spraw zagranicznych w sprawie bułgarskiej. Bezspołecznie po sprzyśnięciu w Zofii, którego ofiarą paść miał ks. Aleksander Battenberski chciała Rosya zawrzeć ugodę z Włochami, dającą Włochom Tryest w nagrodę za pomoc w wojnie z nacoarstwami Europy środkowej; od Francji otrzymała miały Włochy za to samo Trydent. Depretis jednak nie dał się nwieść pokusom. Od tego czasu dyplomacja rosyjska i francuska starają się wszelkimi siłami rozsadzić alians Włoch z Niemcami i z Austryą. Car ulegał raz wpływom Katkowa, raz Giersa. Katkow przeciągał cara ku Francji. Giers był zawsze za utrzymaniem *modus vivendi* z dworem berlińskim. — Geffcken opowiada, że car polecił Katkowowi, aby się porozumiał z Giersem, ale minister nie chciał przyjąć moskiewskiego dziennikarza. Kiedy car obraził się o to, Giers wręczył podanie o dymisyję, ale otrzymał odpowiedź, że car, który ministrów powołuje oddala ich także, kiedy zechce sam, a nie wtedy, kiedy im się podoba. Od tego czasu trzęsą urzędem spraw zagranicznych pp. Szyszkini i Wlangali, obecny ambasador rosyjski w Rzymie. Oprócz nich ważny wpływ posiada także p. Hitrow. Z dalszych ciekawych opowiadań Geffckena przytoczyć jeszcze należy to, że podobno Anglia otrzymała od trójprzymierza przyrzeczenie, że atak Rosji na Indye uważany będzie za *casus belli*.

Posel Piniński o powszechnem głosowaniu.

Do wybitniejszych mężów, biorących czynny udział w życiu politycznym, zwrócił się *Tagblatt* Szepsa z zapytaniem, jak się zapatrują na sprawę powszechnego głosowania. Czternastym z osób z kolei zapytywanych był poseł Piniński, który miał oświadczyć:

„Kwestya prawa powszechnego głosowania można brać z dwóch stron. Biorąc ją za stanowiska całkiem abstrakcyjnego, i wychodząc z zasady prawa, niepodobna przeciwko niemu występować. Fakt, że każdy, choćby ubogi obywatel, opłaca podatki pośrednie, tudzież podatek krwi, jest argumentem trudnym do zbitcia. Jeżeli się atoli uwzględni narodowe i inne monarchii naszej stosunki, to nieodbitcie nasuwają się następujące uwagi.

Polityczne prawo wyborcze i parlamentaryzm nie są sobie same celem. Są one środkami, służącymi do tego, aby władza prawodawcza potrzebę wszystkich warstw ludności uwzględniła i zadość im czyniła. Jest możliwem, że sprawiedliwa ordynacya wyborcza wyda parlament, niezdolny do pracy w tym kierunku. A specjalnie w Austrii możnaby się tego obawiać, jeżeli w ogóle w państwach w których prawo powszechnego głosowania jest daleko niebezpieczniejszem, aniżeli w małych, ponieważ o donioślejsze interesa w nich chodzi. Z pomiędzy wielkich państw, posiadających prawo powszechnego głosowania, wybory stosunkowo najpomysłniej wypadają w Niemczech, ale i tam się należy obawiać, że po jakim czasie górę wezmą skrajne rozmaite frakcyi żywiły. Nastąpiłoby to w większych jeszcze rozmiarach w Austrii: walki narodowościowe i rasowe o wieleby się wzmożyły. Mojem zdaniem, na powszechnem głosowaniu największe straty poniosłoby stronnictwo liberalno-niemieckie, podczas gdy konserwatyści w pierwszej chwili znaczną większość uzyskali. Ale niechaj się tem konserwatyści nie udużają, albowiem gdy agitacya radykalna stopniowo aż do najniższych warstw ludności wiejskiej się przeciśnie, to i większość radykalna byłaby niedaleka.

Wogóle u szerokich niższych warstw ludności jest polityczne przekonanie w znacznej części wypływem temperamentu. Spokojniejsi i rozważniejsi Niemcy północni skłaniają się więcej do kierunku konserwatywnego; natomiast Słowianie i południowi Niemcy austriacki do radykalnego. Z pomiędzy narodowości słowiańskich Czesi i Krowaci natychmiast wybraliby reprezentantów radykalnych, ale ten kierunek powoli przeniósłby się i do reszty. Najdłużej operabyli się prądowi radykalnemu kraje alpejskie.

Otóż, że parlament o większości radykalnej byłby w Austrii niezdolnym do prawodawstwa, jest dla mnie rzeczą niewątpliwą. Krok za krokiem coraz bardziej torowały sobie drogę żądanie socjalistycznego ustroju państwa, jako wypływ rozmaitych prądów radykalnych. Socjalistyczne państwo przyszłości, któreby było tyraniskim panowaniem chwilowych ulubieńców ludu, uważam za utopię. Mojem zdaniem, musiałoby się niezawodnie wyrodzić w anarchię lub despotyzm. Z przebiegu kongresu zurychskiego można

wnosić, że w razie zagarnięcia władzy przez socjalną demokrację, zostałaby osobista wolność jednostki poprostu zniweczona. Wobec władzy policyjnej i karnej, jakiej socjalistyczne „państwo przyszłości” wymaga, jest władza policyjna naszego nowoczesnego państwa, na prawie oparta, igraszką dziecięcą.

Mojem zdaniem, ludność austriacka pod względem kultury jeszcze nie dojrzała do powszechnego głosowania. Skutek byłby ten, co we Francji, iż żywiły spokojniejsze, niechęć mając się do źródeł nych środków agitacji, usunęłyby się od życia publicznego. Ponieważ zaś wykluczenie robotników od władzy prawodawczej ze względów formalnych jest niejako niesprawiedliwością, parlament więc tem bardziej powinien się starać o uwzględnienie interesów robotników i podwyższenie ich doli, z zachowaniem możliwości produkcyjnej prywatnej. Parlamentowi austriackiemu należy pochwalić, że pod względem socjalno-politycznym dla klas robotniczych więcej uczynił, niż we Francji parlament, z powszechnych wyborów pochodzący.

Jaki będzie przebieg ruchu co do formy wyborów, to trudno przepowiedzieć. To pewna, że powszechne głosowanie w Austrii nierychło przyjdzie do skutku. Możeby się zgodzono na utworzenie Izby robotniczych, ale ustępstwo to sami robotnicy odrzucają. W razie zaś zaprowadzenia Izby robotniczych, należałoby, podług mojego zdania — które też w komisji wypowiedziałem — dopiero się przekonać, czy i w jaki sposób organizacya ta się powiedzie, zanimby przystąpiono do podniesienia i ewentualnie rozwiązania kwestyi, czy z Izbami robotniczymi ma być połączono prawo wyboru.

P. Margrafskij o Galicyi.

P. Margrafskij, znany z procesu Hendigera, podpułkownik żandarmerji rosyjskiej, ogłasza w *War. Dnienuku* pierwszy swój artykuł o Galicyi. Artykułów tych ma być więcej i dlatego odkładając na później rozprawę z poglądami i fałszami p. Margrafskiego przytaczamy dziś ten artykuł za *Dzienn. Polskim*. Redakcyja *Warsz. Dniwu* poprzedziła go następującym wstępem:

„Dziękuję obecnemu kierunkowi polityki austriackiej — czytamy we wstępie — Galicya zdobyła sobie w oczach polskiej inteligencji szczególne ważne polityczne stanowisko, głównie dlatego, że tam prowadzona jest bez przeszkody hazardowa gra w tak zwaną „wysoką politykę”, rozpoczęta przez Polaków po upadku systemu Metternicha. Bez wątpienia, że grę tę z najwyższem zajęciem śledzą nie tylko galicyjscy Polacy, lecz i inni z po za granic Galicyi i dlatego też wszystko, co się dzieje w politycznych ogniskach tego kraju, w szczególności zaś w Krakowie i we Lwowie, znajduje oddźwięk w innych prowincjach załudnionych przez Polaków i ma wpływ na ich polityczne i społeczne życie.

Galicya jednak nie tylko pod tym względem budzi interes w społeczeństwie rosyjskiem. Kraj ten jest teatrem wojny uporczywej dwóch słowiańskich narodów, wojny, w której słabszą stroną jest najbliższa nam pod względem języka i wiary (?) ludność czerwono-ruska. Przebieg tej walki narodu ruskiego przeciw gniotącemu go panowaniu łacińsko-polskiemu obfituje w tak ważne i interesujące epizody, że zbywać je milczeniem byłoby rzeczą wprost nie do przebaczenia. Dlatego też uważamy za stosowne i korzystne, od czasu do czasu poznajamić czytelników naszych z głównymi przejawami politycznego i społecznego życia narodów, zamieszkujących Galicyę, za pomocą krótkich szkiców i obrazków. Bogaty materiał, którego dostarcza prasa polska i ruska, dopełniać będziemy o powiadaniach nacoicznych świadków, często zwiędających Galicyę i osobistemi spostrzeżeniami, zebranemi w czasie niejednokrotnych podróży po tym kraju, który w przyszłych poważnych wypadkach odegra wybitną rolę.

Po takim wstępie rozpoczyna *Warsz. Dniwu* pierwszy szkic pod bombastycznym tytułem:

Pułk dzieci krakowskich i parodia bitwy raclawickiej.

Na początku tego szkicu opowiada p. Margrafskij z odcieniem ironii, historję założenia parku Jordana w Krakowie i z gorzycą zaznacza, że mały uczył się tam robić broń, uczył się musztry wojskowej i tworzą t. zw. „pułk dzieci krakowskich.”

„Podobne postępowanie nazwalibyśmy korzystnem, gdyby do tego nie była włączana polityka kłamliwa, nie na miejscu użyta w sprawie wychowania dzieci. Krakowska inteligencja nie zaniechała skorzystać ze swego „pułku” dla urządzania widowisk, przypominających te polityczne demonstracye, w które tak obfite galicyjsko polskie życie w ostatnich czasach. Zaprojektowano urządzić w parku Jordana wielki festyn na korzyść Tow. im. Tad. Kościńskiego z nadzwyczaj uroczajnym programem, którego najciekawszą częścią była „Ritwa pod Raclawicami,” wykonana, jako rodzaj manewru przez „pułk dzieci krakowskich.” Treba dodać, że bitwa ta z jej bohaterem Kościuszką ma wielkie znaczenie w polskim eposie i czczona jest w najrozmaitszych sposób: opiewana jest w pieśniach i wierszach, malowana na płótnie, grana na scenie itd. Brakowało tylko feerycznego przedstawienia tej bitwy w większych rozmiarach, znakomitej sposobności dostarczyć do tego „pułk dzieci krakowskich” w kolebie tego pułku, w parku Jordana. Dlatego kult Raclawic jest tak wielkim, trudno sobie wytłumaczyć. Bitwa raclawicka, tendencyjnie opisana przez historyków polskich, skłonnych wogóle do wynoszenia za wysoko polskiej sławy, jeszcze więcej tendencyjnie opiewana przez poetów i dramaturgów i malowana przez malarzy, w rzeczywistości nie miała tego znaczenia, które jej przypisują Polacy, ani pod względem strategicznym, ani pod politycznym. Czterotysięczny oddział generała Tormasowa 4 kwietnia 1794 r. stoceły potyczkę z równolicznym oddziałem Kościuski. Środkowa kolumna rosyjska była odparta i postradała kilka armat, za to prawe skrzydło rosyjskie odparło atak Polaków i rozprószyło polską kawalerję. — Kiedy Kościuszko chciał wznieść walkę, Tormasow oczekując posiłków, cofnął się, ale i Kościuszko tej nocy odstąpił wskutek wielkich strat i nieporządku, jaki panował w jego oddziale. Tak opisują bitwę niemieccy historycy, którzy nie mieliby powodu ukrywać rosyjskich niepowodzeń, gdyby one w rzeczywistości istniały.

Wracamy jednak do festynu. Przygotowania robiono na wielką skalę. Udział w bitwie brało około 300 starszych dzieci. Część ich była ubrana

w polskie mundury i uzbrojona w karabinki; inni zaś, mający wyobrazić kosynierów, bohaterów z pod Raclawic, byli ubrani w sukmany i uzbrojeni w kosy, zrobione u jednego z krakowskich stolarzy. Armaty, zrobione podług rysunku naturalnej wielkości z cynkowej blachy, pomalowa ne bronzem. Zdaniem nacoicznych świadków, armaty wykonane były bardzo starannie. Wewnątrz ich znajdowały się rury, napełnione materją wybuchową. Wyuczeniem tego polskiego wojska zajmowali się bardzo gorliwie specjaliści instruktorzy według programu, zgodnego z polskimi historycznymi opisami. Przed bitwą odbył się miał ceremonialny marsz i różne ćwiczenia wojskowe przy muzyce „Harmonii.”

Takie były plany komitetu. W oznaczony dzień festyn się jednak nie odbył wskutek silnego deszczu. Czy odbył się później — nie wiemy, gdyż w opisach festynu nie było o tem wzmianki i zdaje się, że znakomity festyn odbył się bez „bitwy pod Raclawicami,” wykreślonej z programu przez policyę.

Możemy zapewnić p. Margrafskiego, że festyn odbył się ściśle według programu i policya nie nie wykreśliła. Bitwa się udała i mały spisał się dzielnie!

„Jakież rezultaty z tego programu? Narodowe ducha budzić niema co; istnieje on u Polaków i bez tego w wyższym stopniu, niż u innych narodów, ale czy należy drążyć to uczucie ciągłemi przypominaniami, chorobliwie nastrojąc organizm narodowy, doprowadzać go do halucynacji i fałszywych, nie do urzeczywistnienia marzeń? Czy należy rozwijać nietylko wśród młodzieży, ale i wśród dzieci szowinizm, nienawiść do „Moskale” i „Szwab,” wychowywać podstające pokolenie na fałszywych zasadach i podawać mu historyczne przykłady tendencyjnie przekręcone?

Fałszywe wychowanie młodzieży, już od kolebki niemal przyuczanej do gry w politykę, zaczyna przynosić owoce. Procesy sądowe w ostatnich czasach mogą dać ścisłą charakterystykę uczącej się młodzieży w Galicyi i określić jej dążności. O tem jednak pomówimy innym razem.

Bitwa raclawicka ma być wymalowaną na wystawie krajowej we Lwowie. Co spodziewają się osiągnąć polscy pseudo-patrioci? Płód polskiej fantazyi będzie pokazywany na równi z wyrobami polskiego przemysłu!

Sprawy szkolne.

(Konferencya okręgowa nauczycielska miejska w Krakowie.)

(B.F.) Dziś po uroczystym nabożeństwie, od prawionem w kościele OO. Dominikanów, przez X. Janasa, zgromadzili się uczestnicy konferencyi w auli szkoły ludowej przy ulicy Dietlowskiej. Pierwsze posiedzenie zajął przewodniczący, p. Stanisław Twaróg, inspektor okręgowy, wskaźując, iż z dniem 1 września b. r. wchodzi w życie zasadnicza zmiana ustroju szkół ludowych, która odda będzie podzielone na 2 typy: wyższy (miejski) i niższy (wiejski i malomiatieczkowy). Rada szkolna wydała plany dla szkół wszelkich kategorii i plany te zostały zatwierdzone przez ministerstwo oświaty. Do wykonywania tych planów obowiązani są nauczyciele. Ażeby osiągnąć pomyślny wynik tej pracy nauczycielskiej potrzebne jest przedewszystkiem gruntowne zaznajomienie się z tymi planami. Rada szkolna zarządziła wszystko, ażeby nauczycielstwu ułatwić pod tym względem zadanie, a mianowicie wydała nowe plany oddzielne i wraz z instrukcją przesyłała je wszystkim szkołom i wszystkim nauczycielom z poleceniem, ażeby bezwzględnie przystąpiono do uważnego i dokładnego obznajomienia się z niemi; zwołała krajową konferencyę nauczycieli do Lwowa, w której wzięli udział nie tylko inspektorowie szkolni i dyrektorowie seminariów i szkół wydzielowych, lecz także reprezentanci nauczycielstwa. Konferencya miała na celu zaznajomienie uczestników z intencjami, ktermi kierowała się Rada szkolna przy układaniu nowych planów. Rada szkolna zwołała wrześnie konferencyę nauczycielską okręgową, która ma na celu pouczenie się wzajemne w tym kierunku, ażeby w nauczaniu najmniej doznać trudności. Przewodniczący zachęcał uczestników do poważnej i rzetelnej pracy, oraz do przedmiotowej dyskusyi, wskazał na te dobrodziejstwa, ktermi obdarza nasz kraj panujący monarcha, i wznosił na jego cześć okrzyk, powtórzony z zapalem przez zgromadzenie.

Sekretarzami konferencyi wybrano pp.: Kozłowski Zdzisław i Szpakowski Jana.

Następnie p. przewodniczący zaznajomił uczestników konferencyi z najnowszymi rozporządzeniami Rady szkolnej, poczem p. dyrektor Maciowski odczytał sprawozdanie z konferencyi krajowej we Lwowie. Prelegentowi, jako też drugiemu delegatowi p. dyrektorowi Krzanowskiemu, podziękowało zgromadzenie przez powstanie.

Na tem zakończono pierwsze posiedzenie.

KRONIKA.

Kraków 28 sierpnia.

— **Aryksieźna Blanka** przejechała wczoraj przez Kraków do Wiednia.

— **P. delegat Laskowski** powrócił w sobotę do Krakowa i wczoraj objął urzędowanie.

— **Zapiski osobiste.** J.E. komendant korpusu Kriegerhammer wyjechał wczoraj rano do Morawii. — Dyrektor policyi Dr Korotkiewicz powrócił w sobotę do Krakowa.

— **Prof. Dr Glużński** powrócił z wakacji na stały pobyt do Krakowa.

— **W parku Dra Jordana** odbyło się wczoraj uroczyste zakończenie letniego sezonu zabaw i ćwiczeń gimnastycznych młodzieży plei obojga. Przy wstępie do parku rozdawano programy w zamian za dobrowolne ofiary na rzecz dotkniętych powodzią. Popis we wszystkich częściach wypadł wybornie i był wspaniałym świadectwem dobrego kierunku i postępu nauki w parku; dowiódł on także, w jak wysokim stopniu przyczyniają się ćwiczenia i gry gimnastyczne do fizycznego rozwoju młodzieży. Popisowi z zadowoleniem przypatrywała się publiczność, a czuwał nad jego przebiegiem od początku do końca zastępowały założyciel parku Dr Jordan.

— **Przewóz wojska** liniami kolei państwowej na manewry w Galicyi już się rozpoczął i do Jarosława przychodzą przeznaczone tam oddziały różnej broni. Powrót rosyjski nastąpi 8 września. Komenda manewrów zawiadomi dyrektora kolejowego dopiero w ostatniej chwili, z której stacyi odjazd nastąpi. Z wskazanego punktu przewiezionych będzie około

40.000 wojska: piechoty, konnicy, artylerji. Otóż punkt ciężkości leżeć będzie w tem, jak prędko z malej stacyi taka masa wojska odejść może i jak takim zadaniem wśród najtrudniejszych warunków w jednej prawie chwili kolej zadość uczynić zdoła.

— **Szkola handlowa** rozpocznie dnia 1 września 12 rok swego istnienia. Zbytecznem byłoby powtarzać kilkakrotnie wypowiedziane uwagi nasze o pożytku tej instytucji, która zawodowi kupieckiemu dostarcza kandydatów fachowo przysposobionych i umysłowo więcej rozwiniętych, niż takie kandydaci, których zbieg okoliczności, lub brak zamiłowania do nauk już z najniższej klasy szkół średnich do praktyki handlowej popchnął. Wpis rozpoczynają się 31 sierpnia. Ze sprawozdania za rok szkolny ubiegły dowiadujemy się, że szkoła liczyła 92 uczniów.

— **Galicyjski wyścig dystansowy cyklistów** urządzony będzie staraniem krakowskiego klubu cyklistów w dniu 24 września b. r. Prawo udziału mają członkowie krakowskiego klubu cyklistów, członkowie klubów galicyjskich, jakoteż wszyscy amatorowie jazdy na bieleklu, zamieszkali w Galicyi. Wyścig odbędzie się na dystans około 100 kilometrów, a mianowicie z Krakowa przez Mogile, Pleszów, Wyciąże, Niepolomice, Proszówkę do Bochni i z powrotem. Wyścig można odbyć na każdym rodzaju maszyn, jednakże bez zmiany teje w drodze. Start dnia 24 września o godzinie 6 rano z rogatki mogielskiej. Każdy ze startujących dostanie numer porządkowy i książeczkę kontrolną. Biorący udział mają się stawić w mundurze wycieczkowym. Stawka 3 zlr. Nagroda I przesowska — złoty medal, nagroda II krakowskiego klubu cyklistów — srebrny medal większy, nagroda III komitetu wycieczkowego — srebrny medal mniejszy, a w końcu medal srebrny każdemu, kto przejedzie powyższą przestrzeń w 5 godzinach i 30 minutach. Przy zgłoszeniu należy podać imię i nazwisko, miejsce zamieszkania, wagę i rodzaj maszyn. Zgłoszenia, ważne tylko z równoczesnem uiszczeniem wkładowi, przyjmuje p. Stefan Rutkowski, sekretarz krakowskiego klubu cyklistów (ul. Karmelicka L. 34) do dnia 15 września 12 godziny w południe.

Sekretarz

Prezes

Stefan Rutkowski.

Gustaw Traczewski.

— **Z cyrku.** Sobotnie inauguracyjne przedstawienie w cyrku p. Sidolego ściągnięto publiczności więcej, niż jej pomieścić mogły nie ściany, ale płótna budynku. Ponieważ zaś bilety drukowane są w języku rumuńskim (!), który u nas nie jest zupełnie *landesbiblich*, przeto balamutów niezbyt przyjemnych było dosyć. Sam spektakl utwierdził reputacyę, jaką się cieszy cyrk p. Sidolego. Literacy wielbiciele cyrku, bracia Goncourt, albo Bandelaire, nie wynieśliby może w sobotę wrażeńia zbyt zadowalniającego. Z wyjątkiem Francji, na kontynencie brak właściwie cyrkowych spektakli w ścisłem znaczeniu słowa. Bo tylko w Anglii, a ztamtąd w Paryżu istnieją prawdziwi cłowni, których ekwilibrystyczna humorystyka jest tak klasycznym odbiciem angielskiego *humour* ze wszystkimi jego okrucieństwami i z tą, angielskim humorowi właściwą cechą, *du comique macabre*. Cłowni niemieccy są nędzną parodią tamtých „mistrzów” i dlatego to zapewne u nas nikt nie pojmuje żamowania do cyrkowych przedstawień, jakie widzimy w tylu poetów i pisarzy angielskich i francuskich. To też w braku tego żywiołu cyrki niemieckie dawały dawniej prawie wyłącznie spektakle koni tresowanych, a odkad publiczność wszystkie te sztuki zna na pamięć, dyrekye rozszerzały czysto akrobatyczną część programu. Pod tym względem cyrk p. Sidolego jest całkiem nowożytnym: dość przytoczyć takie produkuje, jak p. Rastellego, tria Palo i p. Wersanika, a stwierdzić można, że cyrk p. Sidolego należy do pierwszorzędnych. Jakkolwiek nie nowa produkcya ośmiu ogierów (nie „ogrów,” jak pisze ahsz), znalazła wielkie uznanie wśród publiczności.

— **Dyrektora ruchu kolei państwowych** w Krakowie przesyła nam następujące pismo z prośbą o zamieszczenie: Odnosnie do wiadomości, powtórzonej za *Dz. Polskim* na podstawie otrzymanego z Żegiestowa telegramu, a umieszczonej w numerze 192 z d. 24 sierpnia b. r., jakoby dnia 21 b. m. przejechało miało przez Żegiestów 122 robotników z Węgier, którzy z powodu braku wszelkich środków ostrożności podążyli wprost do Nowego Sępa, donosi c. k. dyrektora ruchu kolei państwowych, że tak w tym, jak i innych podobnych wypadkach, wszelkie już poprzednio zarządzone środki ostrożności były wykonane. A mianowicie stwierdzono, że pociągami Nr. 617 z dnia 21 sierpnia b. r. jadący robotnicy z Węgier umieszczeni byli w osobnym wagonie i zupełnie oddzielni od innych podróźnych, że przez całą drogę jechali pod najsłodszy dozorem służby pociągowej i że już stacya Nowy Sącz lekarskie oględziny zarządziła, donosząc stacyom w Kasinie i Dobry o przejeździe podejrzanych podróźnych. Władze miejscowe w Kasinie wielkiej i Dobry, gdzie ci robotnicy wysiadli, powiadomione wcześniej o ich przybyciu, były przy nadejściu pociągu obecne i odprowadziły tybżeż pod dozorem celem obserwacji lub też rewizji lekarskiej. Wobec opisanego przebiegu rzeczy każdy nieuprzedzony przynajmniej, że w obecnym wypadku nie było powodu do wysyłania telegramu niepokojącego umysły publiczności.

— **Listy przewozowe kolejowe.** Krajowa dyrekcya skarbu donosi: Z dniem 1 lipca b. r. wyszły z obiegu listy przewozowe kolejowe z wydrukowanym znacznikiem stemplowym emisji 1884. Według rozporządzenia ministerstwa skarbu z dnia 4 lipca b. r., mogą przeznaczone do tego urzędy sprzedaży wymienić te wyszłe z obiegu listy przewozowe na nowe listy emisji 1893, jedynie do dnia 30 września 1893 r. Na ten nieprzekraczalny termin do wymiany zwraca się uwagę stron interesowanych.

— **Przeniesienia.** Pan Namienistk przeniósł ad junkta budownictwa, Karola Zygmunta Richtmana ze Stanisławowa do Lwowa, zaś adjunkta budownictwa Feliksa Stanisławowa Felkja ze Lwowa do Stanisławowa.

— **Wystawa krajowa.** Piszą nam ze Lwowa: Aryksieźna Salwator wraz z małżonką aryksieźną Blanką zwiędli w sobotę o godz. 5 popołudniu plac wystawy. W pełnym komplecie zebrana dyrekcya wystawy oczekiwała dostojnych gości przed pawilonem sztuki. Aryksy. przyjecha z rąk dyr. wystawy p. Marchwickiego ofiarowany bukiet, a po przedstawieniu o-becných, rozpoczęło zwiedzanie budynków. Nadinżynier p. Fr. Skowron, który projektował gmach dla sztuk pięknych, objaśniał rozpołożenie z planem w ręk. W panoramie wyjaśnienia dawali pp. Styka i Kossak. Gmach przemysłu z wnoszącym się już środkowym portalem, który przewyższył znacznie dotychczas dotychczas dwie boczne wieżyczki, dalej budującą się wieżę wodną, na której z wysokości 30 metrów oglądać będzie można cały plac wystawy i najdalej jego okolice, w końcu pawilon rolniczy, szkolnictwo, itd. objaśniał prezes wydziału budowlanego prof. Zachariewicz. Aryksieźna z wielkiem zainteresowaniem oglądali wszystkie szczegóły, rozmawiając dłużej z dyrektorem Marchwickim, z p.

Hochbergerem i sekretarzem wystawy p. I. K. Ziełińskim.

— **Exemplarz koranu mahometanńskiego** znajduje się we Lwowie, jak o tem donosi p. K. Chitry, em. oficyał sądowy, który nawiązując do wiadomości o odnalezionych w Starejsoli dawnych dokumentach, podaje, iż w czasie swego urzędowania natrafił w registraturze sądu krajowego na oryginalny koran turecki, na który obywatel mahometanński wyznania składali przysięgę w czasach, gdy Lwów prowadził obszerny handel ze Wschodem. Koran powyższy przeleżał długie czasy w depozycie sądu krajowego i został w r. 1855, przy organizacyi sądu szlacheckiego, registraturze sądu krajowego w sprawach cywilnych do dalszego przechowania oddany. Registratura przyjecha ów koran turecki do dalszego przechowania i do szafy dokumentów włożyła, gdzie do dziś zaprzyniony, zapomniany i bez celu leży. Odpowiedniem miejscem dla tego „świadka” świetniejszych czasów m. Lwowa byłoby muzeum miejskie lub Zakład im. Ossolińskich.

— **Godność szambelanów papieskich** — jak donosi *Dilo* — otrzymali dwaj pralaci grecko-katolickiej kapituły stanisławowskiej: Litwinowicz i Faciewicz.

— **Z Rzeszowa** donoszą, iż w tych dniach odbyło się tam zebranie żydowskie, na którym przemawiali pp.: Ehrenpreis i Dr Malz, zapewne w tym samym duchu, jak na zebraniu w Borysławiu, o którym już pisaliśmy. Dla odmiany p. Ehrenpreis wygłosił w Rzeszowie swą programową mowę po hebrajsku.

— **Tragiczny wypadek** dotknął boleśnie nauczycielstwo ludowe, zgromadzone 25 b. m. w Rudkach na konferencyi. Nauczycielka z Oczajkowa, 19-letnia Julia H., otrula się w lokalu konferencyjnym kwasem karbolowym.

— **Sposób na cholere.** W Delatynie, gdzie cholera silniej wystąpiła, znaczy żydzi węglem krzyżymi na swoich domach i piszą: *schoin du gevein* (już tu była!), sądząc, że cholera dla ich okłama.

— **Do Aleksandra** na granicy pruskiej przybył zeszłej nocy szwadron dragonów rosyjskich. W jakim celu i czy tam zostanie, niewiadomo.

— **Pogrzeb Andriollego** odbył się w piątek o g. 6 wieczorem w Nałęczowie. Na ten żałobny obrzęd przyjecha znaczna liczba artystów, literatów, dziennikarzy, oraz przyjaciół i wielbicieli talentu zgastego artysty, tudzież goście nałęczowscy. Jak już wspomnieliśmy, pokój, w którym Andrioli umarł, zarzucano kwiatami, to samo uczyniono także i z trumną, którą nieśli do grobu goście nałęczowscy. Na trumnie złożono 15 wspaniałych wieńców. Zwłoki eksportował pastor Schoenaich z Lublina; złożono je zaś na cmentarzu katolickim, obok kościoła, pod lipami. Nad grobem przemawiał pastor Schoenaich i adwokat Franciszek Nowodworski z Warszawy.

— **W sprawie Śnieżko-Blockiego** donoszą *Dz. Poznańskiego*, że obrona, którą wygłosił sam oskarżony, redagowana była przez wiceprezesa warszawskiego sądu okręgowego p. Timanowskiego. Jest to bardzo prawdopodobne, gdyż, o ile wiemy, tenże p. Timanowski (autor całej broszury o sprawie Wisnowskiej), jest warszawskim korespondentem *N. Wremieni*, a korespondent *Dz. Poznańskiego* słusznie zwraca uwagę na identyczność taktyki owej obrony z pochwałą, jaką prasa polskiej w Warszawie daje *N. Wremia*: „Prasa” polska w Warszawie, w ciągu ostatnich pięciu, czy sześciu lat, pod wielkimi względami zmieniła się na lepsze, co zawdzięczać naturalnie trzeba wpływowi obecnego systemu rządu krajem, ściśle określonego, a w ołnego od wszelkiej *wahadło* ści. Dla kwestyi ogólnego państwowego znaczenia prasy tutejsze przeznaczą w swych łamach daleko więcej miejsca, niż dawniej, a tendencyjny charakter prasy miejscowej znacznie osłabił. Zaznaczyć wreszcie warto, że p. Timanowski przez cały czas rozprawy Śnieżko-Blockiego siedział w sali sądowej, kontrolując zapewne, czy jego pupil dobrze się wyuczył jego mowy.

— **W sprawie kieleckiej** piszą do *Dziennika Poznańskiego*: Długośmy nie nie wiedzieli o losie księży, aresztowanych w przededniu świąt Wielkanocnych. Dziś możemy donieść, że dwaj młodzi profesorowie seminarjum, Bochnia i Senko, powrócili do Kiele za złożeniem kaucyi. Powrócił też czcigodny ksiądz Ślaweta.

— **Zgromadzenie wyborcze.** W niedzielę dnia 3 września odbędzie się w Rudzkiej na Szlasku o g. 2 popołudniu w gospodzie p. Jerzego Haramusa, a w razie pogody przy kaplicy św. Wendelina, zgromadzenie wyborcze, na którym X. Ignacy Świeży i Dr Jan Micheja jako posłowie do Rady państwa i na sejm szlaski zdadzą sprawę ze swej czynności.

— **Przywódca strejku** w fabryce Wagenmanna na Favoritn Karol Mayer odebrał sobie życie przedwczoraj.

— **Ślub.** Dnia 17 b. m. w Hanużyskach, w majątku p. Władysława Komara, odbył się ślub panny Eugenii Komarównej, córki Władysława i Maryi z Kierbedźów, z hr. Edwardem Ronikierem, synem ś. p. Edwarda Ronikiera, b. naczelnika gubernii polodolskiej i Olgi z hr. Orłowskich.

— **Debit do Rosji** otrzymała znów *N. fr. Presse*. Jestto zapewne nagroda za entuzjazm, z jakim liberalny organ powitał polepszenie się stosunków rosyjsko-austriackich.

— **Stosunki majątkowe** zmarłego W. księcia Ernesta Koburskiego były bardzo smutne. Wedle informacji gotskiego *Tagblattu*, radca stanu Jacobi ustępuje z powodu, że z kasy wielko-księżęcej wypłacił olbrzymią ilość załizek. „Sądzimy — pisze dalej ten dziennik — że nie powinno się pozwolić temu panu, aby tak łatwo wycofał się z delikatnej sytuacji. Sądząc z energii, z jaką pannę Mejo wyrzucano z Reinhardbrunn, przypuszczając wolno, iż niedługo upadnie, co dotąd było spróbniałe i złe. Istnieje pogłoska, że nowy ksiądz wzbierał się z początku przyjąć spadek przeżyżony długami. Nieprawdą atoli jest, jakoby Cesarz przybył dlatego, aby działać na pojednawczo.”

— **Syn króla Kambodży** Dyuschaer, który miał być internowany w Algierze, nie chciał opuścić Paryża; został wskutek tego aresztowany i policyjnie odstawiony *via* Marajila do Algieru.

— **Phylloxera** zrzadziła olbrzymie szkody i grąsuje ciagle w Szampani, zwłaszcza koło Ay i Epernay. Zachodzi obawa, że w ciągu kilku lat cała uprawa wina szampańskiego zostanie zaniechana.

cyklistów, który zaraz po ogłoszeniu wyniku pędził do Annonay, gdzie wskutek tego już o godz. 10 wieczorem wiadomym był rezultat ostateczny. Podobno jednak w zamian za te usługi obaj kandydaci obiecali postarać się w Izbie o zniesienie lub zmniejszenie opłaty od biekliów. Obiectnia ta była jedynym honorarium tamtejszych „sprężystych,” mówiąc po warszawsku.

— **Socyalistyczny „Vorwaerts“** berliński żąda postawienia 12-letniego następcy tronu niemieckiego przed sąd wojenny, ponieważ w kompanii, w której książę jest porucznikiem, żołnierz pewien odebrał sobie życie wskutek złego traktowania ze strony kaprała.

Repertuar teatru krakowskiego.

Trzy ostatnie przedstawienia w starym teatrze.

We wtorek 29 b. m. przedostatni występ pp. Siemaszko, pani Siennickiej, oraz pp. Ruszkowski i Wernera przed wyjazdem ich do Lwowa: *Grube ryby*, komedia w 3 aktach Michała Bułackiego i *Mąż od biedy*, komedia w 1 akcie Józefa Bliżnińskiego.

Prognoza meteorologiczna

na najbliższą dobę, nadeszła do tutejszej Dyrekcji kolei Państwowych z centralnej wiedeńskiej stacji meteorologicznej, jest następująca:

a) dla Galicji zachodniej:

- 1) Wiatr: północny.
- 2) Zachmurzenie: zmienne.
- 3) Opady: bez znaczących opadów.
- 4) Ciężota: chłodno.
- 5) Uwaga: słaby wiatr.

b) dla Galicji wschodniej:

Prognoza ta sama.

Kraków d. 28 sierpnia, godz. 4 po południu.

— Dnia 26 sierpnia pochmurno, chłodno, przed południem mały deszcz; termometr od +11.2 doszedł do +18.7 C. Dnia 27 deszcz z małemi przerwami we dnie i w nocy, powietrze jeszcze chłodniejsze; termometr doszedł tylko do +15.0 od +11.4 C. Barometr podnosi się zwolna do góry; o godz. 7 rano dnia 28 sierpnia stan jego był 741.1 mm., termometru +12.0 C. Wiatr zachodni.

We wtorek dnia 29 sierpnia: Ścięcie św. Jana i Sabiny.

Dział ekonomiczny.

Wydział Towarzystwa rolniczego okręgu sądeckiego wystosował do Komitetu Towarzystwa rolniczego w Krakowie następującą odezwę: Kłęska, spowodowana zupełnem zepsuciem planu tegorocznego w skutek długotrwałych deszczów, o jakiej Szanowny Komitet zapewne i z innych stron zawiadomiono, jest w naszym okręgu tak wielkich rozmiarów, że rozległością i doniosłością swoją przewyższa wszystkie inne, od dawnych lat zapamiętane. Ani powódź dwukrotna, ani niezmierzka, ani grad, co wszystko z kolei nawiedziło nas w tym roku, nie zrzuciło tak ogromnych strat, jakie dziś ponosimy wszyscy bez wyjątku tak w ziarnie, które zrosło na pniu, na pokosach i w kopach, jak w ziemiakach, które wśród ciągłych deszczów gniją, jak nareszcie w paszy, której zepsuta na próchno słoma nie da zupełnie. To też rzecz można, że oprócz owsa, który w równinach zdaje niesieczony, i oprócz tego nieco zboża produkowanego w kilkunastu ścisłe górskich gminach, które żywa także dotąd nie rozpoczęły, nie więcej nie ocalalo, i żaden gospodarz, czy mały, czy większy, nie schował zdrowego snopka do stodoły, a ziemniaki tak samo w równinach, jak w górach, na suchych nawet ziemiach przepadły. Jakże żałować będą następstwa odgadnąć łatwo. Brak zdrowego pożywienia dla ludzi, jeszcze większy tegoż brak dla bydła, brak ziarna na zasiew — oto właśnie wszystko, czego potrzeba do rozwinięcia się chorób i spowodowania ruin gospodarstw tak małych jak większych, a może właśnie szczególnie tych ostatnich, bo te wyeksploatowawszy gotowiznę, a może, co gorzej zadłużywszy się na opłacenie niesłychanie drogiego w tym roku żywnia, nie znajdując na to pokrycia. Że o tem wszystkim rozwoodzimy się obszerniej, przyczyna jest podwójna: raz, że uważamy za obowiązek zawiadomić o stanie rzeczy organ nasz centralny; drugi raz, że nad wszelki wyraz koniecznem jest obmyślenie pomocy, z jakkolwiekby ona przyszła mogła, w celu ulżenia choć w części niedoli, jaka czeka rolnika. A widzimy ku temu środki następujące, które atoli jedynie wywarciem należytego nacisku na c. k. Rząd osiągnąćby się daly, a mianowicie:

1. Wyjednanie, by ulga podatkowa z mocy § 1 ust. 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1888 zastosowana była do wszystkich rolników w całej pełni bez żadnych kautelów i restrykcji. 2. Wyjednanie asygnowania dostatecznej ilości soli dla bydła tak włościańskiego jak dworskiego, która ilość, licząc po 15 grm. dla 106,600 sztuk bydła, znajdującego się w naszym okręgu, przez dni 210, wynosi łącznie dla trzech powiatów 3.340 grm. 3. Wyjednanie cofnięcia zakazu wywożenia słomy i siana, a natomiast rozciągnięcia go na wywóz otrąb i t. p. pasz skoncentrowanych, które w zamian za siano po dobrej cenie sprzedane, korzystniej użyć się dadzą. 4. Wyjednanie zniesienia taryfy przewozowej dla tych artykułów. Nakoniec w celu zapobieżenia na przyszłość kłęskom powodzi i nierównomiernych opadów coraz częściej się pojawiających 5. wyjednanie znaczniejszych funduszy ze skarbu państwa, w celu energicznego przeprowadzenia regulacji rzek i zabudowania potoków górskich.

Oto zadania, które ugruntowane na groźnym obecnie stanie rzeczy i których poparcia energicznego od Szanownego Komitetu wyglądamy. Równocześnie zaś udaliśmy się do odnośnych Rad powiatowych naszego okręgu, by w odpowiedzi na zapytanie, przez Wydział krajowy w tej mierze już uczynione, w tym kierunku odpowiedziały i o poparcie apraszały.

W sprawie azia. *N. W. Tagblatt* donosi, że niebawem odbędzie się konferencja austriackiego i węgierskiego ministra skarbu, której przedmiotem są „objawy targu walutowego.“

Budap. *Tagblatt* podaje niesłychanie ciekawe *interview* z jednym z głównych dyrektorów Banku angielskiego Mr. H. H. Gibbem w sprawie regulacji waluty austriackiej. P. Gibbs jest zdania, że o utrzymaniu złotej waluty w Austrii mowy być nie może dlatego, bo jej osiągnięcie jest prawie niemożliwe. O ile żolta leży w banku, a nie

jest w cyrkulacji, o tyle jest walutą pozorną. Wobec zaś niekorzystnego kursu weksła, puszeczenie złota w obieg jest niepodobniwem. Zamykanie zaś złota znów samo w sobie musi spowodować dalszą zwyżkę kursu wekslowego.

Cholera.

Wezoraj wieczorem zachorował Marcin Ciapala, wyrobnik, 80 lat liczący, w domu przy ul. Mie dzech, l. 18. Przewieziono go do szpitala Bonifratrów, gdzie umarł w ciągu nocy. Mieszkał on w tej samej stajni, gdzie zachorowali Łazarski i Schreiber. Z polecenia p. prezydenta Friedleina rozważano tę stajnię i budy przyległe.

Reszta mieszkalców obu domów Nr 16 i 18 przy ulicy Miedznych cieszy się dobrem zdrowiem, co stwierdzonem zostało dzisiaj rano.

Stan zdrowia w mieście i powiecie jest wciąż jak najlepszy.

Gazeta Lwowska donosi: Dnia 25 b. m. zachorowały: w Demeczu 2 osoby, w Delatynie, Nadwórnej i Dobrotowie po 4 osoby, w Szeparowcach 5 osób, w Kolomyi 1 osoba. — Zmarły: w Demeczu 1 osoba, w Delatynie 2 osoby, w Dorze i Szeparowcach po 1 osobie, w Dobrotowie 4 osoby. Nadto zaszył podejrzan wypadki w Mykietyńcach (pow. Stanisławów), Lachowcach (pow. Bohorodczany) i w Mikołajowie (pow. Żydaczów).

Warsz. *Dziennik* podaje następujące nowe biuletyny o przebiegu cholery w guberniach Królestwa. W gubernii kaliskiej: W mieście Kole dnia 20 sierpnia zachorowało osób 5, zmarło 5, wyzdrowiało 8, pozostało chorych 29. — W gubernii łomżyńskiej: W osadzie Mazowiecku dnia 23 sierpnia zachorowało osób 3, zmarła 1, pozostało chorych 5. W osadzie Czyżewie, tegoż dnia, zachorowało osób 7, zmarło 7, wyzdrowiała 1, pozostało chorych 18. W osadzie Zambrowie dnia 23 sierpnia zachorowała 1 osoba, pozostało chorych 3. W Ciechanowie po raz pierwszy dnia 23 sierpnia zachorowało osób 4, zmarło 3, pozostał chory 1.

Reichsanzeiger ogłasza, że na mocy rozporządzenia cesarskiego zamierzone manewry forteczne około Torunia, mające wykazać, czy Toruń jest twierdzą niezdobyta, czy nią nie jest, nie odbędą się. Według dzienników nie odbędą się manewry ze względu na niebezpieczeństwo cholery.

Telegramy.

Buda-Peszt 28 sierpnia. Tutejszy dziennik urzędowy ogłosi deklarację ministerstwa spraw wewnętrznych, według której marmaroszki komitat ogłoszony zostanie za zarażony cholera. O tem będą zawiadomieni tutejsi przedstawiciele obcych mocarstw.

Halle nad Salą 28 sierpnia. Zbadanie podejrzanego wypadku zastąpienia w Krüllwitz nie daje żadnego powodu do przypuszczenia istnienia cholery.

Amsterdam 28 sierpnia. W Rotterdamie nie zaszedł od dnia onegdajszego żaden ponowny wypadek zastąpienia na cholera. W Hauswenerst stwierdzono dwa wypadki cholery.

Rzym 28 sierpnia. *Tribuna* donosi: Do wezoraj południa zachorowało w Palermo 19 osób, umarło 5. W Cassino zaszedł jeden wypadek śmierci na cholera.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 28 sierpnia. W tutejszych kołach podnoszą, że w państwach konstytucyjnych pierwsza pomoc państwowa, dla której musi być uzyskana ratyfikacja parlamentu, zasadniczo ograniczyć się musi do gwałtownej potrzeby i nie może sięgać dalej w przyszłość. Rzecz jest rządu dopomódz w pierwszej chwili; rzecz parlamentu uchwalic dalej sięgającą akcyę. Inne postępowanie, mianowicie jakaś szersza pozaparlamentarna akcyja sprzeciwiałaby się konstytucji. Co do wysokości sumy, jaka obecnie ma przypaść Galicji z ogólnej kwoty 240.000 złr., to wynosić ma ona, według prywatnych wiadomości, przeszło 150.000 złr. (Wiadomości powyższa wyraża zarazem odpowiedź na artykuł nasz, w którym twierdziłmy, że szerszej pozaparlamentarnej akcyi nie stoja na przeszkodzie względy prawno-konstytucyjne. Od zdania tego, opartego na brzmieniu § 14 ust. zas., odstąpić nie możemy. *Przyp. Red.*)

Berlin 28 sierpnia. *Nordd. Allg. Ztg* pisze: Do odwiedzin, jakie X. Arcybiskup Stawieński w powrocie z konferencji biskupów w Fuldzie złożył ministrowi oświaty, prasa prowincjonalna dodaje nieodpowiednie komentarze. O ile mogliśmy się dowiedzieć, chodziło przedewszystkiem o kwestję przeniesienia prezydium katolickich zarządów kościelnych do dycecyi gnieźnieńsko-poznańskiej. Sprawa ta od dłuższego już czasu, po dyskusji w Izbie deputowanych, leżała na sercu X. Arcybiskupa, który stara się zapobiedz brakowi duchownych w swojej dycecyi i w tym celu stara się o uzyskanie zezwolenia rządu dla projektu budowy nowego seminarium duchownego, koniecznej ze względów budowlanych i sanitarnych. Inne sprawy, a zwłaszcza kwestya języka polskiego w szkołach ludowych, nie były wcale omawiane.

Paryż 28 sierpnia. Wiadomość, jakoby w Hassebrook kandydaci katolicy rzekli się mandatu na rzecz hr. de Mun, jest błędna. Hr. de Mun nie wejdzie więc wcale do Izby.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 28 sierpnia. Hr. Taaffe wyjechał wezoraj przed południem do Ellischau.

Wiedeń 28 sierpnia. Dzisiaj odbyło się uroczyste otwarcie targu zbożowego powiatowemi mianami szefa sekcji Weigelsperga w imieniu ministerstwa handlu i wice-burmistrza Gruebela w imieniu miasta Wiednia. Na uroczystości obecni byli reprezentanci ministerstwa rolnictwa, ministerstwa wojny, namiestnictwa, Izby handlowej, związku przemysłowego. Po wstępnej mowie odczytał przewodniczący Schoeller cyfrowe zestawienie międzynarodowego stanu zbiorów. Liczba uczestników była znaczna. Między innemi odwiedził targ zbożowy także minister Bacquehem.

Wiedeń 28 sierpnia. Urzędowe sprawozdanie dla targu zbożowego ze stanu urodzajów za rok 1893 brzmi, jak następuje: Austro-Węgry. W Cislitawii obliczają zbiór pszenicy na 15 mil-

ionów cetn. metr., a więc o 1 $\frac{3}{4}$ miliona poniżej stanu normalnego; w krajach węgierskich na 40 milionów a więc stan normalny jest prawie osiągnięty. Żyto w Cislitawii wynosi 24 $\frac{1}{2}$ miliona, a zatem o 3 miliony poniżej stanu normalnego; w krajach węgierskich 13 milionów, a więc mniej o 2 miliony. Jęczmień w Cislitawii wynosi 14 $\frac{1}{2}$ miliona, a zatem o milion mniej od stanu normalnego; w krajach węgierskich 15 $\frac{1}{4}$ miliona, a zatem 2 $\frac{1}{2}$ mil. ponad stan normalny. Owies w Cislitawii obliczają na 21 $\frac{1}{2}$ miliona, a więc mniej o 4 $\frac{1}{2}$ miliona; w krajach węgierskich na 12 milionów, a więc prawie dochodzi do normalnego zbioru. Zbiór siana w Czechach, Krainie, w Tyrolu, w Morawii, Szląsku, Karyntyi, Styrii słaby lub zły, w innych krajach dobry lub średni; w Siedmiogrodzie, w Sławonii, w Kroczyi mniej niż średni; na Węgrzech rozmaity.

W innych krajach stan urodzajów, biorąc 100 za normalną podstawę średnich zbiorów, jest następujący:

Prusy. Żyto 96%, a więc o 12% mniej niż w roku poprzednim; pszenica ozima 94, mniej o 12; pszenica jara 72, mniej o 17; jęczmień 80, mniej o 15; owies 53, mniej o 27 niż w roku poprzednim.

Królestwo Saskie. Pszenica ozima 105; żyto ozime 109; pszenica jara 94; żyto jare 98; jęczmień 96, owies 82.

Bawaryja. Pszenica 95, a zatem o 30 mniej niż w roku poprzednim; żyto 80, mniej o 35; jęczmień 105, więcej o 15; owies 65, mniej o 20.

Wirttembergia. Pszenica ozima 88, mniej o 11; pszenica jara 84, mniej o 14; żyto 94, mniej o 5. W. Ks. Badeńskie. Pszenica 85, żyto 92, jęczmień 90, owies 65.

Dania. Żyto i pszenica 100, stan bardzo zadowalniający, mniej o 3 niż w roku zeszłym. Jęczmień i owies mniej dobry. Jęczmień 70, mniej o 48. Owies 50, mniej o 58. Zbiór siana wynosi zaledwie 30.

Szwecya i Norwegia. Pszenica 100, mniej o 5, zbiór bardzo piękny. Żyto 90, mniej o 10. Siano ilościowo mierne, jakościowo doskonale, wynosi 80, mniej o 20.

Szwajcarya. Żyto 70. Pszenica 80. Owies 65. Siano 20—30. Silny ubytek słomy.

Holandya. Pszenica 85—90. Żyto 90—95. Jęczmień 75—80. Owies 70—75.

Belgia. Pszenica 75—80. Żyto 90—100. Owies 50.

Francya. Pszenicę obliczają na 90—95 milionów hektolitrow, a zatem 82% w stosunku do zbiorów normalnych. Żyto na 20 mil. hektol., czyli 85%. Jęczmień 86%. Owies 75 mil., czyli 80%.

Anglia. Pszenica 90. Jęczmień 75. Owies 80. Siano i rośliny pastwne 4 mil. tonn. Ubytek 60%. Włochy. Stan urodzajów wogóle dobry. Pszenica 50 mil. hektol., a więc potrzeba importu jest nieznaczna. Ze zbiorów poprzedniego roku 10% pozostało w zapasie. Kukurudza udała się wybor- nie i wynosi 120—125%.

Serbia. Pszenica 80, żyto 75, jęczmień 90. Zbiór w porównaniu z rokiem poprzednim jest wogóle ilościowo mniej pomyślny, jakościowo lepszy. Zdolność wywozowa pszenicy od sierpnia 1893 do lipca 1894 r. wynosi 650.000 cetnarów metr., żyta 60.000, siana 250.000. Zbiór śliwek przeniesie prawdopodobnie trzykrotnie zbiór w r. poprzednim i obliczony jest na 500.000 cetnarów metrycznych.

Bułgarya. Pszenica wynosi 11 mil. cetnarów metr., z czego 4 mil. może być użyte do wywozu. Żyto wynosi 17 $\frac{1}{2}$ mil. do wywozu 7 $\frac{1}{2}$.

Rumunia. Zapasek wogóle wynosi 40%, pokryty jednak zapasami z przeszłego roku, pozwała na taką samą ilość wywozu, jak w roku poprzednim. Żyto 1 milion, mniej o 1 $\frac{1}{2}$. Owies bardzo dobry, o 30% ponad stan średni. Siano i pasza doskonale, wynoszą 150 do 160%, lecz wywóz utrudniony będzie przez sanitarne zarządzenia.

Królestwo Polskie: Pszenica wynosi 6 $\frac{1}{10}$ milionów hektolitrow, a zatem o 2 miliony mniej, niż w roku poprzednim. Nadwyżkę, przeznaczoną na wywóz, oceniają na 4 miliony pudów. Jęczmień wynosi 100%. Nadwyżka do wywozu 400.000 pudów.

Gubernia chersońska i ekaterynowosławska: Pszenica ozima 100. Pszenica jara 150. Żyto 100. Jęczmień 175. Owies 130. Zbiór siana zadowalniający.

Podole: Pszenica 90. Żyto 70. Jęczmień 85. Owies 100. Rzepak nie udał się zupełnie.

Kurlandya i Litwa: Pszenica 120. Żyto 120. Jęczmień 80. Owies 80. W sianie i w paszy znaczny ubytek.

Gub. inflancka i woroneska: Pszenica 90. Żyto 95. Jęczmień i owies 70.

Rosya środkowa: Żniwa o cztery tygodnie spóźnione. W przybliżonem ocenieniu wynosi pszenica 70—80. Żyto 80—90. Jęczmień 110—120. Owies 120—130. Siano i paszy niezwykle wiele. Niema większych zapasów starego zboża.

Gub. tauryjska: Pszenica ozima i żyto 150. Jęczmień 300. Zbiory okazały nadzwyczajny wynik, przewyższający nawet urodzaje w r. 1888.

Egipt: Zbiory pszenicy mniej zadowalniające, zaledwie średnie. Na wywóz pozostaje 280.000 cetn. metrycznych. Dawnych zapasów niema. Zbiór grochu 40% po nad cyfrę przeciętną, na wywóz 1 $\frac{1}{10}$ miliona. Jęczmienina na wywóz pozostaje 100.000 metr. cetn. Zbiór kukurudzy jest możliwie najgorszy.

Indye. Stan urodzajów wogóle prawie średni. W przybliżeniu około 10 buszli na akier. Dwunastomiesięczny wywóz do 31 marca 1893 r. wynosił 749.000 ton, a zatem o 766.000 mniej, niż w roku poprzednim. Zbiór pszenicy obliczają na 2,236.000 ton. Rzepak 637.000 ton, więcej o ton 102.000.

Sprawozdanie ze zbiorów chmielu w Czechach wykazuje stan jakościowo doskonały, ilościowo zadowalniający, a mianowicie 145.000 cetn. metr., w Galicji 15.000, w Styrii 7000, w Górnej Austrii 4000, w Morawii 1500. W Niemczech stan chmielu jest mniej zadowalniający; wynosić będzie najwyżej 325.000, zatem okaże się potrzeba importu. We Francyi wynosi zbiór 130.000, w Belgii 70.000, w Rosyi 35.000, w Anglii 170.000.

Telegraficzne sprawozdanie o stanie zbiorów w Ameryce północnej, złożone przez austro-węgierskiego jenerałnego konsula w Nowym Jorku, brzmi, jak następuje:

Zbiór pszenicy wynosił w r. 1893 516 mil. buszli, obecnie wynosi 382 mil. buszli. Wywóz pszenicy i maki wynosił w latach fiskalnych: (1874—75: 76 mil.; 1875—76: 72 mil.; 1876—77: 57 mil.; 1877—78: 100 mil.; 1878—79: 160 mil.; 1879—80: 175 mil.; 1880—81: 186 mil.; 1881—82: 122 mil.; 1882—83: 150 mil.; 1883—84:

107 $\frac{1}{2}$ mil.; 1884—85: 132 mil.; 1885—86: 94 $\frac{1}{2}$ mil.; 1886—87: 154 mil.; 1887—88: 120 mil.; 1888—89: 88 mil.; 1889—90: 109 mil.; 1890—91: 106 mil.); 1891—92: 225 mil.; 1892—93: 192 mil. buszli.

Zbiór żyta wynosił w roku poprzednim 32, obecnie 24 $\frac{1}{2}$ mil. buszli. Wywóz doszedł w r. 1891—92 do 12 mil., w roku 1892—93 do 1 $\frac{1}{2}$ mil. buszli.

Zbiór kukurudzy wynosił w roku poprzednim 1629 mil. buszli; obecni oceniają zbiory na 1809 mil. buszli. Wykaz wynosił w latach fiskalnych: (1874—75: 20 mil.; 1875—76: 52 mil.; 1876—77: 73 mil.; 1877—78: 80 mil.; 1878—79: 85 mil.; 1879—80: 98 mil.; 1880—81: 93 mil.; 1881—82: 44 mil.; 1882—83: 40 mil.; 1883—84: 44 $\frac{1}{2}$ mil.; 1884—85: 52 mil.; 1885—86: 65 mil.; 1886—87: 41 $\frac{1}{2}$ mil.; 1887—88: 24 $\frac{1}{2}$ mil.; 1888—89: 69 mil.; 1889—90: 102 mil.; 1890—91: 31 mil.; 1891—92: 76 mil.; 1892—93: 46 mil. buszli.

Wiedeń 28 sierpnia. Międzynarodowy targ zbożowy: Cyfrowe przedstawienie stanu urodzajów za rok 1893 dla pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa jest, biorąc za średnią normalną podstawę 100, następujące:

Austriya: Pszenica 98, żyto 89, jęczmień 94, owies 83.

Węgry: Pszenica 98—100, żyto 85—92, jęczmień 83—118, owies 79—97.

Niemcy: Pszenica 75—105, żyto 80—109, jęczmień 75—105, owies 45—82.

Dania: Pszenica 100, żyto 100, jęczmień 70, owies 50.

Szwecya: Pszenica 100, żyto 90, jęczmień 85, owies 85.

Norwegia: Żyto 95, jęczmień 99, owies 101.

Włochy: Pszenica 100, jęczmień 90, owies 90.

Szwajcarya: Pszenica 80, żyto 70, owies 65.

Holandya: Pszenica 87, żyto 92, jęczmień 77, owies 72.

Belgia: Pszenica 87, żyto 95, jęczmień 77, owies 50.

Francya: Pszenica 82, żyto 85, jęczmień 86, owies 86.

Anglia: Pszenica 90, jęczmień 75, owies 80.

Rosya: Pszenica 75—150, żyto 70—120, jęczmień 70—115, owies 75—130.

Rumunia: Pszenica 111, żyto 130, jęczmień 100, owies 130.

Serbia: Pszenica 80, żyto 75, jęczmień 90.

Bułgarya: Pszenica 74, żyto 61, jęczmień 77, owies 80.

Berlin 28 sierpnia. Według depeszy, nadeszłej wezoraj wieczorem z Fredensborg, rodzina carska przybyła ma jutro w nocy do Kopenhagi.

Coburg 28 sierpnia. Przybyli tu: król saski, ks. Walii, w. ks. badeński, w. ks. weimarski i hr. Chotek, austro-węgierski poseł w Dreźnie jako reprezentant Cesarza austriackiego. Cesarz nie miecki przybył ma dzisiaj rano.

Lubeka 28 sierpnia. Królowa grecka z czterema synami przybyła wezoraj do Travemünde, z kąd odjechała do Kopenhagi.

Neapol 28 sierpnia. Znaczna część doróżkaczy podjęła napowrót pracę. W mieście panuje spokój.

Aquila 28 sierpnia. Trąba powietrzna zburzyła onegdaj w małej miejscowości Venere kilka domów. Według pogłoski zginąć miało kilku ludzi. Dotychczas niema bliższych szczegółów.

Madryt 28 sierpnia. We wszystkich prowincjach, nie wyłączając Bilbao, panuje zupełny spokój.

Urządowe depesze z San Sebastian zaprzeczają, jakoby uchwalenie przedłożeń budżetowych napotykało na trudności.

Petersburg 28-go sierpnia. Carski rozkaz dzienny do floty bałtyckiej podnosi znaczenie libawskiego portu wojennego. Wskutek rozwoju międzynarodowych stosunków Rosyi — mówi między innemi rozkaz — oraz dla wzmocnienia jej morskiej potęgi na wschodzie okazało się rzeczą konieczną utworzenie portu dla floty bałtyckiej, zamierzone już przez ojca obecnego cara. Car daje wyraz przekonaniu, że dzielna flota bałtycka odeprze wszelkie usiłowania wdarcia się na rosyjskie terytorjum, że rosyjskiej fładze zapewni spokojne panowanie na jej wodach i że w każdej chwili stanie tam w pogotowiu, gdzie tego wymagać będzie godność rosyjskiej potęgi.

Z powodu budowy libawskiego portu wojennego wystosował car w łaskawych wyrazach rekskrypt do jenerałnego admirała wielkiego księcia Aleksego.

Petersburg 28 sierpnia *Prawitel. Wiestnik* ogłasza tekst traktatu handlowego między Niemcami a Stanami Zjednoczonymi z r. 1891. Z układu tego wynika, że Niemcy nie żądali od Stanów Zjednoczonych w zamian za przyznanie niższych cłowych na amerykańskie produkty rolnicze żadnych niższych cłowych, zaspokajając się obietnicą amerykańskiego rządu, że wobec pewnych niemieckich towarów nie będą zastosowane podwyższone taryfy, oraz że nie będzie uczyniony użytek z przewidzianego ustawą prawa do zastosowania represalii lub zupełnego zakazu importu niemieckich towarów.

Petersburg 28 sierpnia. Wpływy do kas państwowych za pierwsze pięć miesięcy r. 1893 wynosiły 444,181,000 rubli, w tym samym zaś okresie poprzedniego roku 461,137,000 rubli; wydatki wynosiły 393,196,000 rubli, w poprzednim zaś roku 415,631,000 rubli.

Konstantynopol 28 sierpnia. Z kompetentnej strony zapewniają, że Armiecyk, zamordowany w okolicy Wan rzekomo przez Kurdów, zabity został przez przebranych za Kurdów Armiecyków. Jestto podobno wynikiem śledztwa, przeprowadzonego na miejscu zbrodni, a które wykazało już nazwiska ściganych obecnie mordców.

Konstantynopol 28-go sierpnia. Agencja konstantynopolińska otrzymuje ze sfer dobrze poinformowanych wiadomości, że ekscedenci, skazani w procesie angorskim, po dwudziestu dniach przeniesieni zostali do więzienia w innej miejscowości, pogłoska zatem o napadzie, wykonanym przez ludność na więzienie w Angorze jest bezpodstawa.

ca Drukarni Józef Łakociński,